

Od autora: Tak jak to bywa w XXI wieku.

Ludzie mówią "kocham cię" ot tak, dla rozrywki, byle komu, byle jak.

Mylą miłość z zauroczeniem.

Przedstawię przykład ... ;)

Czemu płaczesz? Czy naprawdę twoje "złamane" serce ma prawo krwawić?

Siedzisz i bezmyślnie wpatrujesz się w ścianę. Nie zwracasz uwagi na telewizor, który stoi samotnie w drugim końcu pokoju i miga przereklamowanymi obrazami, które wszyscy już tak dobrze znamy. Wstajesz powoli i kierujesz się w stronę kuchni, żeby napić się wody i z powrotem zatopić w niewesołych myślach. Wzdychasz i próbujesz wymazać z pamięci twarz tego drania, który "złamał ci serce". Łzy napływają ci do oczu kiedy uświadamiasz sobie jak bardzo go kochasz i za nim tęsknisz. Tak to bywa... niewierność... Ach, dobrze poznałaś ten gorzki smak zdrady. Siadasz na krześle i wściekle rzucasz pilotem w ścianę. Jak on mógł to zrobić? Powoli do twojej świadomości dociera, że on jest skończony na zawsze w twoich oczach. Po co ty go poznałaś? Co on wniósł do twojego życia? Oto jest pytanie. Zresztą i tak nie lubiłaś wielu jego cech. Za mało mówił. Był uparty. Kłamał. Co to za typ...

Czemu się denerwujesz? Czemu już nie płaczesz?

Masz go dość. Zresztą... on nawet nie był jakoś szczególnie przystojny. Spotkałaś w życiu wielu ciekawszych mężczyzn, którzy naprawdę robili na tobie duże wrażenie. Niestety większość z nich miała pusto w głowie, ale to szczegół. Podchodzisz wolno do okna i patrzysz na ulicę, oświetloną delikatnym blaskiem lamp. Zamykasz oczy i znowu widzisz swojego byłego. Tak - byłego. Po tym co zrobił. Na szczęście nie chce ci się już płakać i czujesz lekkie zadowolenie i ulgę. Uwolniłaś się od niego na zawsze. Wpadasz w lekką panikę i przerażenie - gdzie się podziały łzy? Gdzie to cierpienie? Co się dzieje? Uświadamiasz sobie coś i wpadasz w jeszcze większą panikę. Nie kochasz go!

Czemu czujesz ulgę? Czemu już go nie kochasz?

Ach, może to i dobrze. Nie będziesz już cierpieć i rozpamiętywać tego co cię spotkało. Śmiejesz się na cały głos i siadasz przed telewizorem. Czujesz już tylko lekkie zażenowanie, żal ci tego drania. Już nigdy nie pozwolisz żeby ktoś tak postąpił wobec ciebie. O nie, nie, nie. Nie ma takiej opcji. Przypominasz sobie jeszcze raz tę sytuację, która doprowadziła do zakończenia nieudanego etapu w życiu. Przecież dobrze pamiętasz te ukradkowe spojrzenia, które on i ta kobieta posyłali sobie w barze. Jego uśmiech mówił sam za siebie! Nie musiałaś się nawet upewniać, że coś ich łączy! Sama do tego doszłaś. Nic nie dały jego zapewnienia, że to znajoma z pracy, ty i tak wiesz swoje. Cieszysz się, że tak wyszło. Jesteś wolna i możesz szukać następnego kandydata na partnera. Uśmiechasz się i podnosisz słuchawkę. Dawno nie rozmawiałaś z Mariem. Ciekawe co u niego słychać.

Gdzie się podziała twoja miłość? Czemu go nie kochasz?

Dlaczego rzuciłaś słowa "Kocham cię" na wiatr?

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

szmella, dodano 31.03.2013 13:49

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.